ŻYCIE GOSPODARCZE

Dwutygodnik poświęcony sprawom gospodarczym Polski Zachodniej

Organ Związku Fabrykantów T. z. w Poznaniu.

Redakcja i Administracja: Rzeczpospolita 1, II — telefon 25-95.

Redaktor przyjmuje w dni powszednie od godz. 11—1; Administracja od 9—3.

Poznań, dnia 15 listopada 1929

Prenumerata wynosi: w kraju z przesyłką rocznie 20 zł, półrocznie 10 zł, kwartalnie 5 zł, zagranicą z przesyłką rocznie 24 zł, półrocznie 12 zł, kwartalnie 6 zł. Numer pojedyńczy 1 zł.

NR. 22 Wydawca: *Związek Fabrykantów T. z. w Poznaniu.* **ROK 8**

Rozwój przemysłu lokomobilowego w Polsce.

Wynikiem nieustającej akcji na rzecz propagandy dla wyrobów krajowych jest wyjaśnienie coraz dokładniejsze co w rzeczywistości w Polsce produkujemy. Dzięki P. W. K. rzec można, że Polska produkuje dziś bez mała wszystko. Cały szereg wytworów przemysłu, które do niedawna sprowadzono z zagranicy, a szczególnie z Niemiec, wyrabia się dziś w Polsce. Przemysł polski rozbudował się nadzwyczajnie, nietylko w szerz lecz i wzwyż.

Polski przemysł ciężki wykazuje imponujący rozwój. Podwaliny jego coraz bardziej się wzmacniają, dzięki czemu kroczymy do coraz dalej idącej samowystarczalności we wszelkich jego dziedzinach.

Do dziedzin produkcji, w której do niedawna monopol miały zagraniczne fabryki, a głównie niemieckie, należą lokomobile przemysłowe stacyjne. Według danych statystycznych za r. 1928 sprowadzono z zagranicy tych maszyn

z Anglji	za	98 988	zł
z Austrji	„	18 000	„
z Czechosłowacji	„	22 594	„
z Niemiec	„	1 386 577	„
ze Szwecji	„	5 340	„
razem za		1 531 499	zł

czyli zakupiono za przeszło 1,5 miljona złotych maszyn w kraju dotychczas nie budowanych.

Obecnie, dzięki wysiłkom fabryki H. Cegielski Sp. Akc. w Poznaniu, zdołaliśmy również zdobyć samowystarczalność w tej dziedzinie. Na P. W. K. wystawione zostały dwie lokomobile stacyjne przemysłowe, wykonane według najnowszych zdobyczy techniki w tej dziedzinie.

Równocześnie z rozwojem rodzimego przemysłu, wyjaśnia się coraz bardziej sytuacja, a raczej stosunek pewnych warstw odbiorców lokomobil przemysłowych do rodzimej wytwórczości.

Długi czas odbiorcy tych maszyn tłumaczyli i starali się usprawiedliwić taktykę zakupu maszyn zagranicznych, twierdzeniem, że lokomobil przemysłowych w kraju nie buduje się. Po rozpoczęciu budowy tych maszyn w Polsce wysuwa się kwestję ceny i wyrób krajowy ma być rzekomo droższy od zagranicznego. Zarzut ten został również odparty a wynikł jak się okazało na skutek niedokładnej znajomości metod, stosowanych przez fabryki zagraniczne i opierał się na świadomem stawieniu wyżej produkcji zagranicznej nad krajową. W celu wyrobienia sobie należytego sądu co do cen lokomobil przemysłowych krajowych należy wziąć pod uwagę ceny dotyczących maszyn na miejscu i porównać je z cenami takich samych maszyn zagranicą na rynku, miejscowej produkcji, a nie z cenami tych maszyn w Polsce. Pozatem należy porównać wagę lokomobil zagranicznych z krajowemi, zaznaczyć bowiem należy, że wobec dużego cła, fabryki zagraniczne budują lokomobile znacznie lżejsze, a mianowicie o 15—20 proc. od krajowych. Tak niską wagę uzyskuje się kosztem zmniejszonej maszyny i kotła, a wydajność osiąga się przez szybkobieżność lokomobili. W ten sposób nietylko, że następuje szybkie zużycie lokomobili, ale pociąga za sobą konieczność przeprowadzenia ciągłych remontów i zatrzymywania normalnego ruchu, przypominając wzmożony koszt eksploatacji placówki przemysłowej.

Z porównania tego wynika, że ceny lokomobil krajowych nie są wcale wyższe od zagranicznych, zaś względna taniość tych ostatnich jest nietylko wynikiem dostawy maszyny technicznie niezupełnie doskonałej, lecz wypływa również z szeregu korzyści jakie posiada eksporter zagraniczny, dostarczający te maszyny na rynek polski. Do korzyści tych zaliczyć należy udogodnienie fiskalne, ulgi celne, nieopłacanie podatków, bonifikaty, premje eksportowe, lepsze warunki kredytowe, możność zdyskontowania do 70 proc. faktur itp. Nie ulega kwestji, że i krajowe fabryki eksportujące zagranicę oddają towar taniej aniżeli w kraju, gdyż stosować muszą tak samo system dumpingowy, jakim posługują się fabrykanci w stosunku do rynku polskiego.

Podczas gdy jednak eksport polski oparty jest jedynie o względy ściśle gospodarcze, to jednak polityka eksportów zagranicznych, a w szczególności niemieckiego oparta jest na innem podłożu gorzącem w podwaliny naszego przemysłu, a co za tem idzie w samodzielność gospodarczą i polityczną kraju.

Ceny dumpingowe eksporterów zagranicznych wynikają nie z lojalnych zasad kupieckich, lecz oparte są na poparciu finansowem sfer rządzących danego państwa. To poparcie finansowe pozwala nietylko obniżać ceny, lecz również udzielać długie kredyty, czego producent polski uczynić nie jest w stanie, tembardziej w obecnej sytuacji finansowej kraju.

W okresie więc przesilenia naszego bilansu handlowego, sprawa ta nabiera dominującego znaczenia i wymaga poparcia miarodajnych czynników państwowych. Akcja czynników rządowych leży w interesie ogólno-gospodarczym państwa i każdy dzień zwłoki reformy celnej dla aktywizacji naszego bilansu, pogarsza naszą sytuację i uczynić ją może coraz bardziej groźniejszą.

Reasumując powyższe wywody, wydaje się nam, że przyczyny faworyzowania wytworów fabryk zagranicznych tkwią bardziej w przyzwyczajeniu odbiorcy do tych produktów, ponieważ przemysł nasz do niedawna nie obejmował poszczególne dziedziny produkcji, a w interesie kupca-przedstawiciela maszyn zagranicznych leżało możliwie jaknajdalej idące popieranie interesów zagranicy ze względu na własny zrozumiały interes materjalny.

W chwili jednak obecnej, gdy kroczymy po drodze daleko idącej samowystarczalności przemysłowej, dalsze faworyzowanie wyrobów zagranicznych jest nietylko szkodliwe z punktu widzenia rozwoju naszego rodzimego całego społeczeństwa.

Dlatego też dla osłabienia tego przyzwyczajenia do wyrobów zagranicznych musi ingerować państwo, ponieważ dysponuje wszelkiemi atutami potrzebnemi dla zabezpieczenia naszej niezależności gospodarczej, a co za tem i politycznej.

Karność gospodarcza narodu musi być podporą karności politycznej, o ile dany naród pragnie ostać się w walce o byt z innemi narodami świata.

Centralizacja dostaw kolejowych.

Od pewnego czasu kołacze się po korytarzach Ministerstwa Komunikacji duch centralizmu. Puka on jednak nie do tych drzwi, do którychby pukać należało. A więc nie do wydziału taborowego, który powinienby przekształcić się w centralę rozdziału wagonów dla zapobiegania temu, by w jednej Dyrekcji parę tysięcy wagonów stało bez użytku, a w drugiej równocześnie nie można było zakładać towarów nagle potrzebnych. Natomiast zawziął się ten duch centralizmu na system rozdawania dostaw kolejowych.

Obecnie tylko dostawy niektórych większych przedmiotów zarezerwowane są ministerstwu — inne znów takie większe przedmioty zakupują poszczególne dyrekcje, odpowiednio geograficznie położone dla wszystkich dyrekcyj — przeważnie jednak rozdawnictwo dostaw jest pozostawione autonomji poszczególnych dyrekcyj. System ten okazał się praktycznym i zgadza się z doświadczeniami innych krajów i czasów.

Zdaniem fachowców w zakresie zakupów kolejowych centralizacja ma rację tylko w odniesieniu do taboru, następnie do artykułów sprowadzanych z zagranicy, a w końcu dla takich masowych **artyku-**

łów, jak żelazo wszelkiego rodzaju, cement, produkty naftowe itp., które są w obrębie całego państwa zsyndykowane. Już np. dostawa progów kolejowych powinna być zdecentralizowana, względnie zakup progów powinien być poruczony dla całego obszaru kolei tym Dyrekcjom, w których obrębie znajduje się produkcja tychże.

Pod tym względem, o ile o progi chodzi — już dzisiaj panuje u nas system centralistyczny, gdyż dostawy progów są rozdawane przez Ministerstwo.

Otóż obecnie objawiają się w Ministerstwie tendencje, zmierzające do skasowania autonomji dyrekcyj na danem polu w całości lub przynajmniej w dużej części.

Wszystkie organizacje przemysłu i rękodzieła na prowincji oświadczają się przeciw tego rodzaju centralizacji, uważając nie bez słuszności, że wtedy firmy stołeczne będą miały pewien faktyczny przywilej.

Tak daleko posunięta centralizacja jest możliwa i racjonalna tylko w tak małych krajach, jak np. Belgja, gdzie też przeprowadzenie jej dało dodatnie wyniki finansowe. Natomiast we wielkich obszarach gospodarczych wszędzie panuje system decentralizacji. Tak było przed wojną w Rosji i Austrji, tak jest też i obecnie w Niemczech. Co więcej austrjackie i niemieckie przepisy przedwojenne przewidywały dla przemysłu lokalnego pewne „praecipium" w tem się wyrażające, że oferty tego przemysłu dla dyrekcji kolejowej, w której obrębie przemysł ów leżał, musiały być uwzględniane nawet wtedy, gdy były droższe o 5—10 proc. od ofert firm z innych okręgów. To urządzenie istnieje po dziś dzień w Niemczech. Przed wojną w Austrji podobne faworyzowanie przemysłu krajowego w Galicji przy dostawach państwowych, a więc i kolejowych, było zdobyczą Centralnego Związku galic. przemysłu fabrycznego u Koła Polskiego wbrew remonstracjom centralistycznym przemysłu dolnoaustrjackiego i czeskiego.

Przemysł maszyn rolniczych w listopadzie.

Miesiące jesienne, które w przemyśle maszyn rolniczych są zazwyczaj okresem sezonowego ożywienia, nie przyniosły pokładanych nadziei. Wprawdzie zanotować dała się lekka poprawa w handlu maszynami rolniczemi w miesiącu wrześniu i to głównie w dziale maszyn do omłotu i czyszczenia zboża, jednakże już w miesiącu październiku ruch maszynami i narzędziami rolniczemi wyraźnie się zmniejszył i nie uczynił nawet połowy obrotów zeszłorocznych. — Wobec tak nikłego zbytu, szereg poważniejszych fabryk maszyn rolniczych zmuszony został ograniczyć do 6-ciu godzin czas pracy i częściowo zwolnić swe załogi robotnicze.

Na składach pozostało bardzo wiele niesprzedanych maszyn sezonu wiosennego, zapasy w maszynach i narzędziach sezonu jesiennego i zimowego wciąż wzrastają, tak, że na rok następny wszystkie fabryki przejdą z ogromnemi remanentami.

Warunki płatności są bardzo złe i stale się pogarszają, pozatem odbiorcy nie mogąc się wywiązać z dawnych zobowiązań z tytułu nabycia maszyn, prolongują wciąż takowe.

Sytuacja ta znajduje swoje uzasadnienie w niezwykle ciężkiem położeniu rolnictwa, które mimo dobrych zbiorów przy niesłychanie niskiej cenie ziemiopłodów nie jest w stanie inwestować poważniejszych sum w maszyny rolnicze.

Z drugiej strony słaba potencjalność kredytowa naszego kupiectwa, które niemoże się oprzeć przynęcie, jaką stanowi dla niego 2-letni kredyt na zagraniczne maszyny rolnicze, przy większych objektach rozciągający się do 5 lat, wprowadza na nasz rynek coraz to większe ilości towaru obcego.

Nie jakością towaru bije nasz przemysł zagranica, dysponująca swoim tanim kapitałem bankowym i poparciem swych rządów, a długoterminowym kredytem.

Cyfry importu są wprost zastraszające.

Do dzielnic naszych zachodnich wciska się coraz bardziej przez różnych pośredników towar niemiecki, do innych dzielnic towar czeski, odbierając te rynki coraz skuteczniej naszemu przemysłowi wielkopolskiemu.

Penetracji naszej produkcji maszyn rolniczych do Małopolski przeszkadzają wielkie odległości od źródeł produkcji. Największe fabryki maszyn rolniczych w Poznaniu i Grudziądzu odległe są o 900 do 1100 km od Lwowa. Przewóz kolejowy przy podwyższonej od 1 października br. taryfie kolejowej wynosi 10—20 proc. od naładowanego towaru.

Ministerstwo Komunikacji nie zgodziło się na przyznanie osobnych ulg przewozowych na maszyny rolnicze do Wschodniej Małopolski. Na tym rynku nie mogą przeto konkurować wyroby nasze z towarem czeskim.

Również nie bez znaczenia na koszty produkcji wpłynęła nowa taryfa kolejowa, podwyższając także stawki przewozowe na takie artykuły, jak żelazo, drzewo, węgiel itp.

Tutejsze sfery przemysłowe powitały z radością wprowadzenie premij eksportowych od zboża, widząc w tem poważny krok w kierunku poprawy położenia rolnictwa, z którego losami funkcjonalnie związany jest nasz przemysł maszyn rolniczych.

Przemysł ceramiczny w miesiącu listopadzie.

Ciężki kryzys, jaki przechodzi w roku bieżącym nasze życie gospodarcze, najpoważniej odbił się może w budownictwie i przemyśle ceramicznym, jako z niem ściśle zespolonem.

Ostateczne rezultaty produkcji w przemyśle ceramicznym okręgu poznańskiego nie mogą być jeszcze ściśle określone, niewątpliwem jednak już jest, że produkcja ta będzie niższą i przypuszczalnie osiągnie 60—70 proc. zeszłorocznej.

Już od sierpnia począwszy wiele zakładów większych z powodu nikłego popytu rozpoczęło zmniejszać i celowo hamować swą produkcję, a w końcu września wobec dużych zapasów gotowego materjału, szereg poważniejszych cegielń zmuszony został przerwać zupełnie produkcję.

Zbyt na cegłę w ostatnich tygodniach określić można jako wprost katastrofalny. Transakcje, jeżeli jakiekolwiek dochodziły do skutku, były wyłącznie wekslowe. Protesty wekslowe i prolongaty stały się zjawiskiem wprost epidemicznem.

Mimo podrożenia przewozów kolejowych od 1 października ceny za wyroby nie podwyższono, przeciwnie kształtowały się one nadal bardzo zniżkowo. Wyprzedaż poniżej kosztów własnych staje się nieomal regułą.

Wszelki wywóz ustał, a podjęciu jego stoi na przeszkodzie nowy wymiar cegły.

Zapasy cegły sięgają 50 proc. tegorocznej produkcji.

W dziedzinie dachówki i sączków sytuacja jest nieco lepszą, wszelako i tu niewypłacalność klientów daje się boleśnie we znaki.

W dziale sączków dopiero w ostatnich tygodniach wytworzyły się większe zapasy, a nadzieje na zrealizowanie ich jesienią i wiosną są niewielkie, wobec niskich z jednej strony kredytów meljoracyjnych i wobec ciężkiej sytuacji rolnictwa z drugiej strony.

Płace robotnicze utrzymały się na dawnym poziomie.

Siedmiu firmom wielkopolskim, wystawiającym na Powszechnej Wystawie Krajowej, przyznano z odznaczeń P. W. K. 2 złote medale, 3 srebrne i 2 bronzowe, z odznaczeń państwowych 1 złoty, 2 srebrne i 2 bronzowe.

Interpretacja pojęcia zużycia w myśl art. 7 p. a. Ustawy o podatku przemysłowym.

Sprawa interpretacji art. 7 p. a. ustawy o podatku przemysłowym nie jest jeszcze w Min. Skarbu ostatecznie załatwiona Min. Skarbu stoi przeciwnie na stanowisku, że wobec całego szeregu spraw, wiszących jeszcze w Najwyższym Trybunale Administracyjnym, nie nadeszła jeszcze chwila do zmiany okólnika nr. 190 zawierającego znaną wszystkim sferom gospodarczym niekorzystną interpretację Min. Skarbu. Wprawdzie był projekt podobny rozważany w Min. Skarbu i projekt ten został nawet przedłożony obecnemu kierownikowi Min. Skarbu do aprobaty, jednakże aprobaty tej narazie nie uzyskał. Wobec tego obowiązuje wszystkie władze skarbowe nadal wspomniany codopiero okólnik, **z temi jedynie zmianami, które wynikają z pewnych orzeczeń Trybunału Administracyjnego przesłanych władzom skarbowym do wiadomości i zastosowania się.**

Wskutek rozesłania tych orzeczeń Trybunału Administracyjnego, władze skarbowe są zobowiązane do stosowania rozszerzającego pojęcia zużycia do tych artykułów, o których wyraźnie owo orzeczenie mówi, a więc do cegły, plomb itd. — a nie są np. obowiązane do stosowania ich do cementu mimo pełnej analogji z cegłą. Czynimy w dalszym ciągu usiłowania, by doprowadzić do wydania ogólnej korzystnej interpretacji odnośnego przepisu przez Min. Skarbu, ale nie możemy przewidzieć, jaki będzie rezultat tych zabiegów.

Ułatwienia przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1930.

Wobec zbliżającego się terminu nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1930 Ministerstwo Skarbu poleciło okólnikiem L. d. V. 8214/4, aby Izby Skarbowe wydały odpowiednie zarządzenia, mające przedewszystkiem na celu utworzenie pomocniczych kąs skarbowych i zapewnienie płatnikom należytej obsługi w okresie nabywania świadectw przemysłowych. W szczególności winny Izby Skarbowe czuwać nad tem, aby urzędnicy, przydzieleni do prac, związanych z wydawaniem świadectw byli dokładnie obznajomieni z odnośnemi przepisami ustawowemi, oraz aby w wypadkach, gdy płatnik, wbrew udzielonym mu przez urzędnika wyjaśnieniom, zażąda wydania świadectwa niższej kategorji, nie czyniono mu utrudnień w nabyciu żądanego świadectwa przemysłowego, przyczem w takich wypadkach należy na odwrotnej stronie deklaracji umieszczać zawsze odpowiednią klauzulę o treści, przewidzianej w § 56 instrukcji z dnia 15. 5. 1929 r., a mianowicie: „Płatnikowi zwrócono uwagę, że ze względu na podane na odwrotnej stronie cechy zewnętrzne przedsiębiorstwa żądane w deklaracji świadectwo nie odpowiada postanowieniom załącznika do art. 23 ustawy o państwowym podatku przemysłowym."

Ograniczenie egzekucji podatku przemysłowego od obrotu za 1928 r.

W myśl przepisów ustawy, Urzędy Skarbowe są obowiązane ściągnąć w drodze egzekucji wymierzony podatek w pełnej wysokości, złożenie bowiem odwołania nie zwalnia od obowiązku uiszczenia podatku. Egzekucja taka w wielu wypadkach rujnuje wprost płatnika, gdyż zajęte towary sprzedawane są na licytacji przeważnie za bezcen.

Chcąc przyjść z pomocą takim płatnikom, Ministerstwo Skarbu poleciło okólnikiem L. D. 9518/I/29 naczelnikom Urzędów Skarbowych przeprowadzić bądź osobiście, bądź przy współudziale członków Komisyj szacunkowych względnie rzeczoznawców, zaproszonych według uznania tychże naczelników, przedwstępne badanie odwołań od wymiaru podatku od obrotu za rok 1928 i w zależności od wyników badania, ograniczyć narazie egzekucję podatku obrotowego od kwot, przypadających od obrotu, prowizorycznie przy badaniu odwołań ustalonych. Ponadto jeszcze jedną korzyść odniesie płatnik z tego prowizorycznego rozpatrzenia odwołania, a mianowicie: naczelnicy Urzędów Skarbowych, odpowiednio od zmniejszonych prowizorycznie kwot podatku ograniczą również wysokość zaliczek kwartalnych za rok 1929.

Choć powyższe prowizoryczne zbadanie jest podstawą ogólną zmierzającą do pewnego ulgowego traktowania odwołań, jest rzeczą wskazaną, by w razie wszczęcia egzekucji podatku obrotowego za r. 1928 płatnik złożył podanie do naczelnika urzędu skarbowego z prośbą o przyśpieszenie prowizorycznego badania odwołania od wymiaru podatku, a przedewszystkiem o tymczasowe wstrzymanie dalszych kroków egzekucyjnych, przynajmniej w stosunku do kwoty podatku, przez płatnika w odwołaniu kwestjonowanej. Zaznaczamy, iż nie należy bynajmniej czekać, aż przyjdzie egzekutor po zwózkę zajętych towarów, lecz niezwłocznie tuż po zajęciu należy wnieść powyższe podanie. W ten sposób płatnik może unikać zbędnych kosztów egzekucyjnych.

Sprawa zaliczek kwartalnych na poczet podatku obrotowego.

Minister Skarbu pismem L. d. 56677/4 z dn. 2 października r. b. zawiadomiło Izbę Przemysłowo-Handlową w Łodzi, że wydało zarządzenie upoważniające naczelników urzędów skarbowych do ograniczania wysokości odnośnych zaliczek kwartalnych na zasadzie indywidualnych podań płatników, a to w wypadkach stwierdzenia znacznego obniżenia obrotu przedsiębiorstwa wzgl. znacznej różnicy na korzyść płatnika w stawkach podatkowych.

Terminy podatkowe. 1 listopada ewentualnie w 30 dni po doręczeniu nakazu płatniczego płatny jest podatek dochodowy wymierzony na podstawie zeznań za rok 1929 (wzgl. różnica między wymierzonym definitywnie a zapłaconym w terminie do 1 maja r. b.).

Inkaso weksli za pośrednictwem urzędów pocztowych.

Wobec częstych nieporozumień, powstających na tle wysyłania weksli do inkasa przez pocztę, władze pocztowe wyjaśniają, że tylko w tych wypadkach można przy sporządzaniu protestów wekslowych posiłkować się urzędami, gdy dłużnik wekslowy mieszka w siedzibie Urzędu pocztowego.

Przy przyjmowaniu weksli należy zwrócić uwagę, czy w miejscowości uwidocznionej na wekslu, jako domicyl akceptanta, znajduje się Urząd pocztowy. W razie nieistnienia Urzędu Pocztowego w takiej miejscowości należy przed terminem płatności przesłać weksle do inkasa lub protestu notarjuszowi, mieszkającemu w pobliżu. Jest to jednak połączone z większym wydatkiem na podróż notarjusza.

Jeżeli otrzymuje się weksle od dłużnika, który nie mieszka w siedzibie Urzędu Pocztowego, natenczas należy się z nim umówić, żądać umiejscowienia (domicylowania) weksla na tę najbliższą miejscowość, w której Urząd Pocztowy się znajduje i umieścić na wekslu dopisek „płatny w Urzędzie Pocztowym w N". Na podstawie bowiem przepisów wykonawczych do rozporządzenia Min. Poczt i Telegrafów z 1 czerwca 1927 r., jeżeli do Urzędu Pocztowego nadejdzie weksel, na którym jako domicyl (lokal płatności), oznaczono Urząd Pocztowy, to funkcjonarjusz pocztowy w dniu wymagalności zapłaty weksla w godzinach urzędowych w poczekalni Urzędu Pocztowe-

go, przeznaczonej dla publiczności, wywołuje nazwisko dłużnika, poczem w razie jego zgłoszenia się przedstawia mu weksel do zapłaty, a jeśli jest nieobecnym, sporządza protest.

Posiadacz weksla nie może bez zgody dłużnika wekslowego skreślić oznaczone na wekslu miejsce płatności i wpisać inne (w którem jest Urząd Pocztowy).

Urząd Pocztowy przyjmuje zlecenia, udziela informacyj zainteresowanym, czy w danej miejscowości znajduje się Urząd Pocztowy, zaś w myśl cyt. rozporządzenia obowiązany jest list zleceniowy z wekslem nadawcy zwrócić, jeżeli stwierdzi, że w miejscowości, podanej na adresie listu zleceniowego, niema Urzędu Pocztowego lub Agencji Pocztowej.

Wystawa polskiego przemysłu w Japonji.

Aczkolwiek do tej pory nasz eksport do Japonji ogranicza się do bardzo nielicznej grupy towarów, to jednak zainteresowanie się japońskich sfer gospodarczych naszym rynkiem eksportowym jest bardzo znaczne i wzmaga się stale. Najlepszym tego dowodem był fakt bytności na Targach Wschodnich przedstawicieli japońskiego świata kupieckiego i przemysłowego.

Celem przeprowadzenia należytej propagandy naszego eksportu na rynkach japońskich, Poselstwo Polskie w Tokio w porozumieniu z Izbą Handlową i Przemysłową w Osaka rzuciło myśl urządzenia w 1930 r. wystawy przemysłu polskiego w Osaka.

Celem zebrania należytego materjału w tej sprawie Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwróciło się do Izb Przemysłowo-Handlowych z zapytaniem o opinję co do możliwości zorganizowania wystawy w Osaka.

Wartość importu Japonji wyniosła w 1928 r. 2,2 miljarda jenów, z czego przypada na: rudy i metale 241 milj. jen., wyroby metalowe 19 milj. jen., maszyny 167 milj. jen.

Z ogólnego importu przywieziono z Polski towarów wartości 8 235 952 jenów.

Zapotrzebowania na materjały konstrukcyjne w Tunisie.

Tunis jest rynkiem dużego zapotrzebowania na materjały konstrukcyjne w związku z panującym ożywionym ruchem budowlanym. Nietylko przemysł francuski znajduje na rynkach tuniskich duży zbyt dla swych materjałów konstrukcyjnych. W dużym stopniu Włochy i Hiszpanja są dziś dostawcami poważnymi i konkurują z towarami francuskiemi.

Z materjałów znajdujących duży zbyt należy wymienić następujące: wapno prasowane, cement, dachówki, cegły różnego gatunku, płyty kamienne, płyty cementowe.

Eksport powyższych materjałów konstrukcyjnych kalkuluje się dla tych krajów, które zapewniają sobie transport powrotny w postaci fosfatów i rud. Stąd Polska winna zainteresować się odnośnym eksportem.

Ukonstytuowanie Komitetu Głównego Ligi Samowystarczalności Gospodarczej.

W dniu 9 bm. odbyło się w sali Stowarzyszenia Kupców Polskich walne zgromadzenie członków Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. Obrady zagaił p. dyr. Jakubowski, podkreślając potrzebę istnienia Ligi oraz konieczność współpracy z nią kupiectwa polskiego. Przewodniczył zebraniu dyr. Makowiecki z Łodzi, w prezydjum zasiadali pp. inż. Piotr Drzewiecki, dr. Jan Dobrzyński, dyr. Bartkiewicz, oraz inż. Balcer.

Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności dotychczasowej Ligi, zgromadzenie jednogłośnie udzieliło zarządowi absolutorjum, poczem nastąpiły wybory władz. W wyniku ich powołano do życia Komitet Główny Ligi, do którego weszło 60 przedstawicieli różnych dziedzin życia gospodarczego, przyczem uchwalono, że skład Komitetu może być w razie potrzeby powiększony do liczby 100 osób drogą kooptacji.

Następnie wybrano komisję rewizyjną oraz zarząd w składzie pp. W. Bieleckiego, Al. Heinricha, Olg. Missuny, Rud. Kużusznika oraz inż. W. Balcera.

Prezydjum Komitetu Głównego stanowią pp.: **Seweryn Samulski** (prezes), Stanisław Makowiecki, Alfred Biederman, Antoni Balcer (wiceprezesi).

Na wniosek Zarządu dokonano zmian w statucie Ligi. Pod koniec posiedzenia jednogłośnie powzięto uchwałę powołania na 1-go członka honorowego Ligi p. ministra Kwiatkowskiego, w uznaniu zasług jego na polu pracy nad rozwojem samowystarczalności gospodarczej Polski.

Program pomocy dla ruchu budowlanego na r. 1930.

Zgodnie z żądaniem p. min. Kwiatkowskiego, Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie wypracowała taki program w ramach obowiązujących ustawodawstwa oraz istniejących obecnie możliwości finansowych. Według tego programu do dyspozycji powinno być na zakup obligacyj względnie listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego, mających służyć ruchowi budowlanemu, 170 000 000 zł, z czego 130 000 000 powinny dostarczyć rezerwy państwowe, a 40 000 000 zakłady ubezpieczeń, towarzystwa asekuracyjne itp. Z tego ma być użytych 60 000 000 na dokończenie rozpoczętych domów, a 110 000 000 zł na nowe budowy. Dotąd budowało się przeważnie domy przeznaczone na mieszkania dla inteligencji. Teraz ze względów socjalnych wysuwa się przedewszystkiem program tworzenia małych mieszkań dla klasy robotniczej. Izba zaleca budowanie takich mieszkań w dwu typach.

Pierwszy typ przedstawiałby osiedla podmiejskie, gdzie każdy dom obejmowałby 4 mieszkania po 2 izby. Osiedlom takim przeważnie brakowałoby odpowiednich urządzeń sanitarnych itd itd Byłyby one jednak tańsze, niż wielkie domy czynszowe. Budowa tych osiedli powinna się dokonywać na tanio dostarczonych gruntach miejskich i państwowych

tak, by nie wypadły drożej jak 2 zł za 1 m. kw. Według cen warszawskich liczy się 60 zł za 1 m². Otóż w r. 1930 należałoby kosztem 81 000 000 zł zbudować 45 takich osiedli po 5 domków, czyli po 200 mieszkań, czyli razem 9 000 mieszkań. Z tego przewiduje się 16 osiedli dla Warszawy, 10 dla Łodzi, 10 dla Zagłębia Dąbrowskiego, 3 dla Białegostoku, 2 dla Lwowa, 1 dla Krakowa i 3 dla Gdyni.

Drugi typ stanowiłyby 4-ropiętrowe bloki w samych miastach. Otóż miałoby się wybudować w roku 1930 — 12 takich bloków, które obejmowałyby 1 400 mieszkań 2-izbowych, każde na 40 m kw., 450 mieszkań każde na 60 m. kw., 230 mieszkań każde na 80 m. kw. i 230 mieszkań każde na 1000 m. kw. Według cen warszawskich koszt wypadłby na 85 zł za m², a całość kosztowałaby 29 000 000 zł. Z bloków tych przewiduje się na Warszawę 5, na Łódź 2, na Zagłębie Dąbrowskie 2, wkońcu na Lwów, Kraków i Gdynię po 1.

Oboma temi sposobami stworzyłoby się w roku 1930 razem 11 300 mieszkań, kosztem 110 000 000 zł.

Wobec tego, że przyjęło się wyżej ceny warszawskie, a na prowincji koszt będzie niższy, zapewne liczba mieszkań będzie mogła być podwyższona.

Obliczenie finansowe przedstawia się w ten sposób, że w osiedlach podmiejskich koszt 1 mieszkania będzie wynosił 10 800 zł, z czego 1800 zł musi dać właściciel mieszkania, a 9 000 zł otrzyma on w postaci kredytu budowlanego, względnie pożyczki hipotecznej. Koszt miesięczny dla właściciela mieszkania będzie wynosił 61 zł, wliczając w to remont, w czem będzie się mieściło 18 zł amortyzacji, czyli oszczędności. W mieszkaniach znajdujących się w wielkomiejskich blokach koszt miesięczny dla właściciela mieszkania 2-izbowego będzie wyższy mniejwięcej o 25 proc. Będzie on tam wynosił rocznie 900 zł, dla mieszkania 2-izbowego, 1400 zł dla mieszkania 3-izbowego, 1800 zł dla mieszkania 4-izbowego i 2400 zł dla mieszkania 5-izbowego. W tych cyfrach będzie mieściła się już także amortyzacja czyli oszczędność. Oczywiście i przy budowie bloków właściciel mieszkania będzie musiał dostarczyć 10—20 proc. własnego kapitału, a tylko resztę otrzyma w formie pożyczki. W bloku takim w Warszawie koszt budowy mieszkania na 40 m. kw. (2-izbowego) będzie wynosił 18 200 zł, mieszkania na 60 m. kw. (3-izbowego) 28 500 zł, mieszkania na 80 m. kw. (4-izbowego) 47 500 zł.

Jak widać z powyższego, mieszkania mają być własnością lokatorów, którzy mogą i muszą tworzyć spółdzielnie dla budowy i eksploatacji. O ile nie powstaną takie spółdzielnie, to firmy budowlane w Warszawie oświadczyły gotowość budowania danych domków wzgl. bloków na własny rachunek, z obowiązaniem odstąpienia ich lub wynajęcia po cenie kalkulacyjnej.

Stawia się następnie zasadę, że przy tych robotach ma się zatrudniać tylko takie firmy budowlane, które pracują już 3—5 lat.

Przy tej sposobności stwierdza się jeszcze, że koszt budowy jest obecnie w Warszawie dokładnie o 50 proc. droższy niż przed wojną.

Posiedzenie Komitetu Eksploatacyjnego Państwowej Rady Kolejowej,

które odbyło się 30 października, ujawniło niezwykłą trudność położenia P. K. P., które mimo podwyżki taryf kolejowych nie mogą sprostać koniecznym inwestycjom dla podtrzymania sprawności kolei, zwłaszcza uzupełnieniu taboru kolejowego, nie mówiąc już o rozbudowie sieci kolejowej. Na uzyskanie kredytów inwestycyjnych zagranicznych a tem mniej krajowych niema obecnie wcale widoków. Poprawę sytuacji wogóle, oszczędności ruchowe oraz szanse na kredyty może dać komercjalizacja kolei. W tym sensie zgodnie wypowiedzieli się wszyscy członkowie. Nie widać jednak, by sprawa komercjalizacji kolei posuwała się naprzód.

Uchwalono sprawę komercjalizacji kolei omówić obszernie osobno na listopadowem posiedzeniu Komitetu Ekspoatacyjnego. Upraszamy o nadsyłanie nam uwag i materjałów na ten temat.

Związek Izb Przemysłowo-Handlowych Rzplitej w sprawie powszechnego spisu ludności w 1930 roku.

Wobec pojawienia się w prasie wiadomości, iż przewidziane ustawą z dn. 21 października 1919 r. przeprowadzenie powszechnego spisu ludności w dn. 31 grudnia 1930 r. ma być zaniechane, Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie, jako Izba Urzędująca Związku Izb Przem.-Handlowych Rzplitej zwróciła się z memorjałem do p. Prezesa Rady Ministrów, przedstawiając swą opinję w tej sprawie.

Związek Izb wyraził zdanie, że odłożenie powszechnego spisu ludności i operowanie cyframi z 1921 r. wobec konieczności dostarczenia na okres następnego dziesięciolecia nowych materjałów, niezbędnych do wszelkich prac naukowych i badań statystycznych w zakresie gospodarstwa narodowego — byłoby rzeczą wysoce niewskazaną, a z punktu widzenia gospodarczego nawet szkodliwą.

Równocześnie Związek Izb zwrócił uwagę na konieczność przeprowadzenia specjalnego spisu przemysłowego, który zobrazowałby cyfrowo stan naszego przemysłu, handlu i pokrewnych dziedzin gospodarczych, reprezentowanych przez Izby. Spis przemysłowy należałoby przeprowadzić po raz pierwszy w roku przyszłym jednocześnie z powszechnym spisem ludności z tem, że w przyszłości spis taki byłby przeprowadzany perjodycznie częściej, niż spis ludności, mianowicie co pięć lat, a nie co 10 lat.

Częściowe wejście w życie nowej konwencji polsko-francuskiej.

Nawiązując do naszych ostatnich doniesień w sprawie ratyfikacji wzgl. częściowego wcześniejszego wejścia w życie nowej konwencji polsko-francuskiej, możemy z Panami podzielić się przyjemną wiadomością, że Rząd polski zgodził się ostatecznie na częściowe wprowadzenie tej konwencji w życie przed ratyfikacją Sejmu, a odnośny protokół z posiedzenia Rady Ministrów już odszedł do Paryża. Według tego prowizorjum Polska wprowadzi zaraz w życie zwiększenie kontyngentów przywozowych na francuskie artykuły reglamentowane, do czego zobowiązała się w nowej konwencji i zastosuje inne jeszcze drobniejsze ułatwienia, konwencją objęte — a Francja ze swej strony będzie odrazu stosowała wobec artykułów polskich klauzulę największego uprzywilejowania, tj. swoją taryfę minimalną oraz swoje zniżki konwencyjne, przyznane innym państwom, a szczególnie Niemcom. Nadto Francja będzie stosowała do polskich produktów postanowienia zawarte w konwencji weterynarnej itd. Tem bardziej dla nas korzystny prowizoryczny stan rzeczy powinien zatem wejść w życie w ciągu najbliższych kilku tygodni. Jeśli sfery gospodarcze, a szczególnie rolnicze i rolniczo-handlowe nie wyłączając niektórych gałęzi przemysłu — zabiorą się energicznie do wyzyskania tej sytuacji, to może z tego wyniknąć z czasem dość pokaźny plus w naszym bilansie handlowym.

Rokowania o traktaty handlowe.

Zgodnie z doniesieniami prasy szanse dojścia do skutku „Małej konwencji handlowej" między Polską a Niemcami w ostatnich czasach na oko ogromnie się zwiększyły — i jeśli nie zwycięży tym razem znowu, jak to miało miejsce już kilka razy, w Niemczech

tendencja zasadniczo antytraktatowa kół nacjonalistycznych i agrarnych, to do końca tego roku konwencja mogłaby być podpisana.

Zdaniem wszystkich miarodajnych czynników, nie jest obecnie pożądane, by cała ta sprawa była omawiana w prasie polskiej. Możemy jeszcze dodać, że rząd w całej tej sprawie pozostaje w ścisłym kontakcie z kierownikami czołowych organizacyj gospodarczych i że ostateczny projekt „małej konwencji handlowej" z Niemcami, mianowicie ten projek który obecnie jest na tapecie — jest dla przemysłu polskiego stosunkowo korzystny.

Ułatwienie dla polskich eksporterów.

Przedstawicielom firm eksportowych polskich, pragnącym zapoznać się z rynkami zbytu, udziela „Żegluga Polska" bezpłatnego przejazdu na swych statkach. Przedsiębiorstwo państwowe „Żegluga Polska" rozpoczyna przyjmować ładunki drobnicowe do portów morza Śródziemnego. Statki odchodzą mniejwięcej co miesiąc, przyczem należy zaznaczyć, że zawijają one zawsze w zależności od ładunków masowych, przeznaczonych do portów zachodniej części morza Śródziemnego i z tych portów do portów polskich. Na każdy statek przyjmuje się drobnic do 200 tonn.

Ochrona pracy.

W myśl art. 29, 32 ustawy z 16 3. 1928 poz. 323 Dz. U. ma prawo pracodawca rozwiązać umowę o pracę z pracownikiem umysłowym za wypowiedzeniem, a nawet niezwłocznie, bez wypowiedzenia, w razie niestawienia się pracownika do pracy wskutek nieszczęśliwego wypadku lub choroby w ciągu więcej niż 3 miesięcy.

Otóż zdarza się, że przedsiębiorca, powodowany humanitarnością i łudząc się, że chory niebawem wyzdrowieje lub ulegając prośbie jego, czy rodziny, czy innych przyczyn, nie wypowiada, względnie nie rozwiązuje stosunku zaraz, po upływie 3 miesięcy, lecz dopiero, gdy choroba trwa 5, 6, 7 miesięcy. Sądownictwo pracy nie uznaje takiego wypowiedzenia (rozwiązania umowy) za prawnie uskutecznione, będąc zapatrywania, że należało to uczynić niezwłocznie po upływie 3 miesięcy, nie dopiero po 5, 6 czy 7 miesiącach choroby.

To stanowisko sądownictwa, pozbawiające przedsiębiorcę ustawowego prawa, nie jest słusznem. Przemawia przeciw niemu już brzmienie odnośnych przepisów, które kładzie nacisk na to, że choroba względnie nieobecność chorego w pracy musi trwać więcej niż 3 miesiące, by mogły uzasadnić wypowiedzenie (rozwiązanie umowy), a nie zastrzega, by nie można wypowiedzieć, jeśli choroba (nieobecność) trwa dłużej niż 3 miesiące. Także logika i względy słuszności prawnej prowadzą do wniosku, że jeśli pracodawca może wypowiedzieć (rozwiązać umowę) już po upływie 3 miesięcy choroby czy nieobecności w pracy, to tembardziej może to uczynić po upływie dłuższego czasu i niebyłoby właściwem karać pracodawcę utratą odnośnego prawa, jeśli ze względów „humanitarności" czy z innych względów nie korzystał z tego prawa zaraz po upływie 3 miesięcy. Należy przypuszczać, że stanowisko prawne, przyjmujące tego rodzaju przedawnienia prawa rozwiązania umowy pracowniczej, nie utrzyma się.

Cłowe Treugadei.

Wobec znanego pomysłu zawarcia konwencji zbiorowej między państwami europejskiemi, według której państwa te zobowiązałyby się narazie na przeciąg lat trzech nie podnosić swoich taryf celnych, Polska, zgodnie z poglądem kół gospodarczych, zajmuje to trafne stanowisko, że wprawdzie godzi się na tę konwencję, ale że zastrzega sobie prawo wprowadzenia w tym czasie nowej taryfy celnej, gdyż dotychczasowa taryfa celna polska jest w swej strukturze odziedziczona po państwie zaborczem i Polska nie mogła dotąd uporządkować swojego systemu celnego w sposób gruntowny.

Sprawa utworzenia Państwowej Rady Pocztowej.

Sprawy tej Zrzeszenie Związków Przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski nie spuszcza z oczu i porozumiewa się nieustannie w krótkiej drodze z odnośnemi czynnikami w Ministerstwie Poczt i Telegrafów. Ministerstwo to, a zwłaszcza sam Minister są w dalszym ciągu zasadniczo dość przychylnie usposobieni, wszelako ze względów technicznych, jak to się zdaje, sprawa nie będzie załatwiona prędzej, jak po wydaniu nowej ordynacji pocztowej. Tymczasem zostało stwierdzone, że we Włoszech i w Niemczech w resorcie poczt i telegrafu istnieją rady administracyjne, względnie zarządzające, w których obok czynnika urzędniczego bierze udział także czynnik obywatelski. W Czechosłowacji myśli się obecnie o utworzeniu organu opinjodawczego t. j. właśnie takiej Państwowej Rady Pocztowej, o jakiej my myślimy.

Renty z tytułu ubezpieczeń społecznych.

W Dzienniku Ustaw Nr. 72, poz. 547 z dnia 22 października b. r. ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 23 września 1929 r. w sprawie rozciągnięcia na obywateli polskich, którzy wrócili do Polski po 1 lipca 1927 r. na mocy ustawy o zasiłkach dla osób, którym niemieckie instytucje wstrzymały renty z tytułu ubezpieczeń społecznych.

„Na podstawie art. 1 ust. 3 ustawy z dn. 23 lipca 1926 r. o zasiłkach dla osób, którym niemieckie instytucje wstrzymały renty z tytułu ubezpieczeń społecznych (Dz. Ust. R. P. Nr. 83, poz. 464) zarządza się, co następuje:

§ 1. Moc obowiązującą ustawy z dnia 23 lipca 1926 r. o zasiłkach dla osób, którym niemieckie instytucje wstrzymały renty z tytułu ubezpieczeń społecznych (Dz. Ust. R. P. Nr. 83, poz. 464) rozciąga się na tych obywateli polskich, którzy wrócili do Polski po 1 lipca 1927 r., a przed 1 sierpnia 1929 r. i posiadają inne warunki do otrzymania zasiłków, przewidziane w art. 1 powołanej ustawy.

§ 2. Wykonanie niniejszego rozporządzenia porucza się Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem zgłoszenia."

Prezes Rady Ministrów (—) Świtalski.
Kierownik Ministerstwa Skarbu (—) Matuszewski.
Minister Pracy i Opieki Społecznej (—) A. Prystor.

Z przemysłu farb i lakierów na marginesie Zjazdu Fabrykantów w Poznaniu.

Produkcja farb i lakierów w Polsce pracuje w wyjątkowo trudnych warunkach kalkulacyjnych. Trzeba bowiem zważyć, że fabryki produkujące farby, lakiery i pokosty płacą za 100 kg. — 96% spirytusu zł 169 — wówczas, gdy np. Gdańsk płaci 71 guld., co równa się zł 125. Tak samo ma się z zakupem benzyny. Przemysł polski płaci 80 zł za 100 kg., Gdańsk zaś zł 14 plus 10% manipulacji. To też fabryki lakierów i farb postanowiły ceny te przedstawić w podaniu do Ministerstwa Skarbu, przedstawiając jednocześnie cyfry importu z Niemczech i Austrji.

Jednocześnie przemysł polski ma wystąpić do Ministerstwa Skarbu z prośbą, aby przywożone lakiery były badane co do wartości w nich spirytusu i olejów mineralnych, przyczem analizy te powinny być wykonane przez Politechnikę Warszawską, rozporządzającą odpowiedniemi ku temu aparatami.

Warto też wspomnieć o zawartej w roku bieżącym w tym przemyśle konwencji, która umożliwiła badanie wartości płatniczej odbiorców. Wyrazem przyjęcia się konwencji może posłużyć fakt, że Sekcja Związku tego przemysłu w Krakowie zaproponowała, aby nie czekając przyszłego walnego zebrania, przedłużyć ważność konwencji na rok 1930 już w chwili bieżącej.

Na Walnem Nadzwyczajnem Zgromadzeniu odbytem w końcu zeszłego miesiąca w Poznaniu, zapadły liczne uchwały, z których należy wymienić:

1. od regulacji gotówką w czasie 30 dni od dnia sprzedaży wolno udzielać redyskonta w wysokości 5%,
2. odbiorcom, którzy znaleźli się skutkiem protestu weksli na czarnej liście, ustalono po skreśleniu ich z listy, dostarczać towar jedynie za nadesłaniem należności zgóry lub za zaliczeniem,
3. agenci fabryk zrzeszonych nie mogą udzielać rabatu ze swej prowizji i nie wolno im sprzedawać na własny rachunek,
4. zamknięcie kredytu odbiorcy następuje po przesłaniu upomnienia konwencyjnego,
5. wszelkie zaległości z czasów przedkonwencyjnych zostają objęte konwencją.

Szeroko również były omawiane sprawy: 1. Szkodliwość postępowania fabryk nieskonwencjonowanych, przyczem niewykluczone jest wystąpienie w tej sprawie do czynników kompetentnych po zbadaniu ustaw austrjackich, niemieckich i rosyjskich. 2. Wystąpienie do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o wydanie ogólnych przepisów prawnych umożliwiających obronę przeciw nieuczciwemu kupiectwu. 3. Zwrócenie się do Ministerstwa Komunikacji o zniesienie wadjum przy staraniu się o dostawy kolejowe, względnie o dozwolenie w składaniu 1% wadjum od sumy przetargowej.

Ponadto Zgromadzenie na zakończenie swych obrad przyjęło rezolucję treści następującej: „Zgromadzeni na nadzwyczajnem Walnem Zebraniu członkowie Sekcji Farb i Lakierów po wysłuchaniu treści rezolucji oddziału małopolskiej sekcji, oświadczają się jednomyślnie, że stoją solidarnie na platformie konwencji, wyrażając konieczność bezwzględnego przestrzegania nadal jej uchwał, oraz uważają, że konwencja jest jednym środkiem do usunięcia ciężkich stosunków panujących w tym dziale przemysłu.

Redakcja i Administracja: Rzeczypospolita 1 — Czcionkami Drukarni Polskiej S. A. w Poznaniu.
Redaktor odpowiedzialny Dyrektor Franciszek Łyczywek.